Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII Sobota 5 czerwca 1937 r. Nr. 152

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł 2.50

USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH ODRZUCONA PRZEZ SEJM

Przemówienie p. premiera gen. Składkowskiego

WARSZAWA, 4.6 (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu prawie całkowicie wypełniły dwa doniosłe rządowe projekty ustaw a mianowicie projekt ustawy o przedłużeniu rządów komisarycznych na ratuszu warszawskim do 1 października 1938 r. oraz projekt ustawy o zmianach w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Po załatwieniu spraw formalnych bez dyskusji Sejm zatwierdził wszystkie projekty ustaw ratyfikacyjnych, zgłoszone na sesję obecną oraz trzy projekty ustaw o kredytach dodatkowych.

Rządowy projekt ustawy o przedłużeniu rządów komisarskich w Warszawie referował poseł Kroebl.

W dyskusji zabierali głos poseł Duch poseł Sommerstein i poseł Gardecki.

PRZEMÓWIENIE P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO

Następnie zabrał głos p. premier Składkowski:

Samorząd zdaniem p. premiera, jest to wyższa forma decydowania o losach społeczeństwa, która wymaga określonych warunków dla swego istnienia. Nie ma więc samorządów w puszczy dziewiczej, nie ma samorządu tam, gdzie nie istnieje bezpieczeństwo i jakie takie warunki ekonomiczne. Nie będę tu wcale sięgał do samorządu Warszawy.

Jeszcze 9 miesięcy temu miałem dziennie po kilka wypadków, że wójtowie gmin, prości chłopi, zrzekali się swoich funkcyj mówiąc: zabierzcie to od nas bo my nie możemy rządzić, bo nasze życie wisi na włosku, bo do nas przychodzą komuniści w nocy i grożą nam śmiercią, jeżeli nie będziemy rządzić tak, jak oni chcą.

Samorząd wymaga przygotowania. Samorząd wymaga zapewnienia mu bezpieczeństwa. Samorząd wymaga też znośnych warunków ekonomicznych. Warunki dla pracy samorządowej poprawiają się u nas z dnia na dzień. — Idziemy naprzód i chcemy stworzyć wybory do ciał samorządowych Warszawy w warunkach lepszych niż były poprzednie, i lepszych niż są obecnie. Nie chcę tych wyborów rzucać na szalę polityczną. Chcę zrobić te wybory w warunkach, kiedy bezrobocie będzie bardzo małe i będzie całkowite bezpieczeństwo. Proponuję wysokiej Izbie, bez owijania w bawełnę, uczciwe wybory do samorządu Warszawy na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, przedłożonej w jesieni w warunkach ustalonego bezpieczeństwa i względnego dobrobytu, bez domieszek politycznych. Proszę aby wysoka izba w tym mi dopomogła.

Referent poseł Kroebl wypowiada się za uchwaleniem projektu ustawy w brzmieniu przedłożonym przez komisję. Przystąpiono do głosowania. Całość projektu ustawy uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Została również uchwalona rezolucja, wzywająca rząd do wniesienia projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu sesji zwyczajnej.

ODRZUCONA USTAWA

Z kolei poseł Widacki referował projekt ustawy o zmianach w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten, jak wiadomo(wraz z poprawką posła Michałowskiego, domagającą się wprowadzenia dodatku do podatku dochodowego na rzecz samorządu, został w komisji sejmowej odrzucony.

W dyskusji poseł Koj zgłosił formalny wniosek o odesłanie sprawy naprzód do komisji z wezwaniem jej, aby złożyła sprawozdanie w jak najkrótszym czasie. Wniosek posła Koja odrzucono, a następnie po dalszej dyskusji odrzucono ogromną większością głosów cały projekt ustawy.

Interpelacja w sprawie zajść brzeskich

Poseł Augustyniak zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść brzeskich. Interpelacja ta brzmi: „Dnia 13 maja 1937 r. w godzinach rannych został zamordowany przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonarjusz policji państwowej, Stefan Kędziora, zabójstwo dokonane zostało przez rzeźnika żżyda, zajmującego się nielegalnym ubojem. Wywołało to wzburzenie ludności chrześcijańskiej, które wyraziło się w szeregu pożałowania godnych ekscesów, skierowanych przeciw żydom. Zapytuję, czy panu ministrowi, znany jest przebieg tych zajść oraz jakie zarządzenia zamierza wydać p. minister, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonarjuszom państwowym przy spełnianiu ich obowiązków służbowych".

ś. † p.

KAROL PAWEŁ LEVEAU

Urzędnik Kontroli Tow. Kopalń Sosnowieckich w Sosnowcu, odznaczony „Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi"

zmarł dnia 3-go czerwca 1937 roku.

W zmarłym straciliśmy nieodżałowanej pamięci kolegę.

Koleżanki i Koledzy Biura Głównego T. K. S.

Po śmierci gen. Mola

Powszechna żałoba w wojskach powstańczych

SALAMANKA, 4.6. Nadchodzą tu nowe szczegóły tragicznej śmierci gen. Mola. Samolot, wiozący dowódcę północnej armii powstańczej, wystartował rano z Victorii, przedzierając się przez gęstą mgłę w kierunku Valladolid. W odległości 3—4 km. od miejscowości Caston de Peonez aparat rozbił się o górę. Generałowi towarzyszył w locie płk. Pozas, dwóch innych oficerów i sierżant-pilot.

Ekspedycja, wysłana na wieść o katastrofie, odnalazła samolot doszczętnie zdruzgotany. W odległości 15 m. od samolotu leżały trzy trupy, a w odległości 25 m. — dwa. Na wieść o zgonie dowódcy w Salamance zapanowała konsternacja. Kupcy pozamykali sklepy. Przedstawienia teatralne zostały zawieszone. Wojska powstańcze poczęły manifestować, domagając się wznowienia ofenzywy dla uczczenia pamięci zmarłego generała.

PARYŻ, 4.6. Katastrofa, której uległ samolot gen. Mola, przedstawiają się dość zagadkowo. Podobno w motorze samolotu znaleziono ślady kul. Jeden z oficerów, jaki towarzyszył gen. Mola, miał na czole ranę, pochodzącą prawdopodobnie od kuli karabinu maszynowego. Radiostacja „czerwonych", wyzyskując katastrofę samolotu pragną przedstawić ją jako sukces lotnictwa rządowego, które korzystając z informacyj wywiadu, ścigało samolot gen. Mola i zdołało go strącić. Zwłoki generała znaleziono straszliwie zniekształcone, tak, że rozpoznano je jedynie po szczegółach umundurowania.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE

SALAMANCA, 4.6. Głównodowodzący wojsk powstańczych gen. Franco mianował gen. Davila dowódcą armii północnej, zmarłemu zaś gen. Moli nadał za zasługi w czasie obecnej obecnej kampanji wielki krzyż orderu San Fernando. Pogrzeb gen. Mola odbędzie się w Pampelunie. Gen. Queipo de Llano wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego wodza, w którym oświadczył, że choć generał nie żyje, duch jego pozostanie zawsze żywy w szeregach powstańczych, a śmierć generała nie wpłynie na osłabienie akcji wojennej.

Główna kwatera wojsk powstańczych ogłosiła powszechną żałobę. — Wszystkie oddziały wojskowe przed wieczornymi capstrzykami uczciły śmierć generała obchodami. Sztandary wojsk powstańczych spowite są krepą.

JEDYNY ŚWIADEK KATASTROFY

SALAMANKA, 4.6. Jedynym świadkiem naocznym katastrofy lotniczej pod Briviesca był mały pastuszek, który natychmiast pobiegł do pobliskiej wioski, opowiadając o wypadku. Początkowo nie przydawano temu wydarzeniu specjalnego znaczenia, dopiero mieszkańcy wsi po usunięciu szczątków samolotu zobaczyli odznaki generalskie na jednej z ofiar katastrofy, przekonali się, że chodzi tu o wyższego dowódcę. W końcu znaleziono dokumenty, stwierdzające, że zmarłym był sam gen. Mola.

Na rozkaz Moskwy...

PARYŻ, 4.6. Prawicowy i antykomunistyczny tygodnik „Gringoire" ogłasza dzisiaj rewelacje, oskarżające Moskwę o spowodowanie ataku lotniczego na krążownik niemiecki „Deutschland". „Gringoire" twierdzi, że atak ten był uplanowany i przytacza na poparcie tego twierdzenia następujące szczegóły:

W walenckiej bazie lotniczej — pisze „Gringoire" — są stacjonowane eskadry lotnicze sowieckie, niezależne całkowicie od hiszpańskiego dowództwa wojskowego. Komendantem tych eskadr jest oficer sowiecki płk. Tigrow.

J. Kiepura w Berlinie

WYSTĄPIŁ W „TOSCE"

BERLIN, 4.6. Dzisiejszy występ Kiepury w tutejszej Operze państwowej w „Tosce" był nowym wielkim triumfem artysty. Kiepura odtworzył partię Cavaradossiego w całym tego słowa znaczeniu skończenie. Teatr, wyprzedany już na dni kilka do ostatniego miejsca, przepełniony był doborową publicznością, która oklaskiwała entuzjastycznie naszego artystę po każdej arii. Po przedstawieniu niemilknące oklaski zmusiły artystę do ukazania się przed zapuszczoną kurtyną 28 razy.

Księstwo Windsoru

W WENECJI

RZYM, 4.6. Książę i księżna Windsoru przybyli dziś do Wenecji, gdzie publiczność zgotowała im entuzjastyczne przyjęcie. W oczekiwaniu na pociąg, mający ich odwieźć do Austrii, para książęca udała się na przejażdżkę w gondoli.

16 fornali w płomieniach

Czterej zmarli w szpitalu

PUŁAWY, 4.6 (tel. wł.). Dantejskie sceny rozegrały się w miejscowości Sztuczne (pow. Puławski), gdzie w majątku Gruzińskiego wybuchł straszny pożar.

Z niewiadomej przyczyny zapaliły się zabudowania gospodarcze. Cała służba spała i wszyscy obudzili się dopiero wtedy, kiedy płonęły domy. Napróżno usiłowano wydostać się z płomieni. Dopiero dzięki pomocy okolicznych włościan udało się wydobyć 16 fornali, którzy odnieśli ciężkie oparzenia.

Przewieziono ich do szpitala w Bełżcu, gdzie nad ranem 4 fornali zmarło w strasznych męczarniach.

Stan zdrowia pozostałych jest bardzo groźny.

SENSACJE PODCZAS PROCESU MORDERCY WACHM. BUJAKA

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy byli zbadani jeszcze dwaj świadkowie, którzy zeznają o służbie wojskowej Chaskielewicza i o odnoszeniu się Bujaka do żołnierzy.

Następnie przed kratkami staje ojciec Chaskielewicza — Icek-Josek Chaskielewicz. Ubrany w chałat, po polsku mówi bardzo słabo.

Przew.: Czy syn będąc w wojsku przychodził do domu do Kałuszyna?

— Ja nie pamiętam.

— Czy syn narzekał na kogo w wojsku?

— Ja nie wiem.

— Czy nie narzekał na plut. Bujaka?

— Nie wiem.

Świadek tłomaczy się, że b. źle włada polskim językiem.

Przew.: Jak dawno mieszka pan w Polsce?

Świadek odpowiada dość niejasno, wreszcie oświadcza, iż od 13 lat...

Prok.: Czy syn jest religijny, chodził do bóżnicy?

— Nie zawsze.

— A wy chodziliście?

Świadek (śmiejąc się): Ja tak...

Na kolejne pytania prokuratora świadek odpowiada, iż syn pisywał notatki w kajetach.

Prok.: Co pisał w tych kajetach?

— Ja nie wiem co on pisał...

Adw. Suchodolski: Gdzie się pan urodził?

Świadek zdaje się nie rozumieć pytania.

Adw: Geboren?

— Ja... w Kałuszynie.

Adw. Dąbrowski: Czy pan stale mieszkał w Kałuszynie?

— Tak.

— Dlaczego więc pan powiedział, że od 13 lat tylko mieszka pan w Polsce.

— A bo przedtem był ruski...

Następnie świadek wyjaśnia na pytania obrony, iż syn miał usposobienie dziwne. Zwłaszcza odbywały się te dziwactwa po wyjściu jego z wojska.

Adw. Dąbrowski prosi o pozwolenie na zadawanie pytań przez tłomacza z żydowskiego

Przew.: Panie adwokacie! Przecież świadek mówi po polsku i to nawet coraz lepiej... W razie niezrozumienia jakiegoś słowa możnaby dopiero użyć pośrednictwa tłomacza.

Dr. Łuniewski: Czy ma pan inne dzieci, prócz oskarżonego?

Świadek odpowiada, że ma sześcioro.

— Czy ci inni są zdrowi, czy nerwowi?

— Nerwowi? Dziś cały świat jest nerwowy

— Czy oskarżony chodził do chederu?

— Jak był mały.

— Czy dobrze się uczył?

— Ja nie pamiętam.

Z dalszych zeznań świadka wynika, iż ani świadek, ani jego żona nie byli na ślubie syna. Ze względów religijnych, gdyż „wesele było wcześniej, aniżeli ślub".

Następnie zeznaje św. Fajga-Malka Chaskielewicz, matka oskarżonego. Mówi ona, że syn po wojsku się zmienił. Często leżał bezczynnie na łóżku z okładami na głowie. Obraził się na siostrę, iż ta zwróciła mu uwagę, żeby pracował a nie czekał tylko na pieniądze od niej. Skutek tej obrazy był taki, że oskarżony przez 2 lata nie stołował się w domu Jedzenie przynosiła mu mieszkająca w tym samym domu późniejsza jego żona.

Świad. Brajndla Chaskielewiczowa, żona oskarżonego twierdzi, iż mąż narzekał czasami, iż w wojsku było mu źle. Oskarżony zarabiał b. mało. Przeciętnie 5 zł tygodniowo.

Prok.: Czy pani dostawała wszystkie pieniądze?

— Tak.

— Czy pani dała pieniądze na kupno rewolweru?

— Ja? Ja nie widziałam rewolweru w życiu.

Prok.: Kiedy ostatni raz przed zabójstwem mąż był w Warszawie?

— Było to przed świętami Wielkiejnocy. Pojechał twierdząc, że chce poszukać pracy. Wróciwszy oświadczył, że pracy nie znalazł, ale że może dostanie ją za kilka tygodni.

Żona oskarżonego opowiada, że kiedyś mąż jej wspominał o samobójstwie.

Po przerwie zeznawał przywódca „Bundu" w Kałuszynie, Abram Goldberg. Goldberg znał osk. Chaskielewicza około 10 lat. Nie może ustalić od którego roku Chaskielewicz był członkiem „Bundu". Odsunął się od pracy w „Bundzie" po wypadku z rewolwerem, kiedy to Goldberg odebrał rewolwer Chaskielewiczowi, który był nerwowy i odgrażał się rodzinie Segalików, swoich krewnych.

Na pytanie, co się stało z rewolwerem Goldberg odpowiada, że zabrał go jadąc do Mrozów, bo napadano tam i bito żydów. Rewolwer ten Goldberg zgubił, jak twierdzi. Aby dać odszkodowanie Chaskielewiczowi wystawił mu weksel na 80 zł. Weksel ten żyrował szwagier Goldberga, Sadowski, również członek „Bundu". Za te pieniądze niewątpliwie Chaskielewicz nabył nowy rewolwer, z którego zabił Bujaka.

JEŻELI TOWARZYSZ BLUM MOŻE...

Świadek Goldberg zeznaje dalej, na pytania prokuratora i powodów cywilnych, że na zebraniach Bundu w Kałuszynie czytano gazety „Folkscajtung", „Hajnt" „Moment" i „Robotnika", oraz prowadzono dyskusje.

— Czy mówiono o kapitalizmie?

— Tak.

— A czy mówiono o militaryzmie? — pyta prokurator.

— Na to nie mogę odpowiedzieć.

Na dalsze pytanie prokuratora Goldberg odpowiada jednak:

— Jeżeli towarzysz Blum może mówić o militaryzmie, jeżeli prezydent Hiszpanii może prowadzić wojnę z powstańcami, to dlaczego u nas w „Bundzie" nie moglibyśmy mówić o militaryzmie.

Z kolei zeznaje Abram Butliński, który był świadkiem jakiegoś handlu o rewolwer pomiędzy Srulem Czapką a Chaskielewiczem. Jak wiadomo, Srul Czapka był tym, który według aktu oskarżenia sprzedał Chaskielewiczowi drugi rewolwer. Butliński odpowiada na pytanie prokuratora, że po zeznaniach złożonych w śledztwie, Czapka odgrażał się Butlinskiemu i chciał go bić. Butliński w ogóle zeznaje nieprzychylnie dla Chaskielewicza.

Przed sądem staje następnie dziennikarz żydowski z „Najeș Folkscajtung" Samuel Kruk, który opowiada, że w początkach maja 1936 r., a więc na niewiele dni przed zabójstwem Bujaka przyszedł do niego Chaskielewicz, by przyjął do druku jego pamiętniki. Kruk stwierdza z wielką pewnością siebie, że od razu poznał, że ma do czynienia z wariatem. Wyszedł na chwilę do innego pokoju, a gdy wrócił Chaskielewicz rozmawiał z innym kolegą redakcyjnym. Na pytanie, jak brzmi nazwisko tego kolegi, Kruk odmawia odpowiedzi. Gdy później dowiedział się o zbrodni popełnionej w Mińsku Mazowieckim, natychmiast zrozumiał, że to zabił właśnie ten Chaskielewicz, który przyniósł mu pamiętniki i dziennikarz żydowski uważał za obowiązek zgłosić się natychmiast na policję, by powiedzieć, że rozmawiał z Chaskielewiczem i powiedzieć, że zrobił on na nim wrażenie wariata.

Adw. Kwiatkowski zadaje świadkowi szereg pytań, chcąc ustalić co skłoniło go, by sam zgłosił się na policję. Świadek opowiada, że uważał to za obowiązek obywatelski.

Adw. Kwiatkowski: Pan ma wprawę w rozpoznawaniu wariatów. Czy dużo wariatów przychodzi do redakcji „Folkscajtung"?

Świadek: Taka sama ilość, jak do redakcji „ABC".

ARESZTOWANIE NA SALI SĄDOWEJ

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której następuje ogromna sensacja. Po wejściu na salę trybunału, prokurator wstaje i komunikuje sądowi, że kazał aresztować jednego z żydów obecnych na sali, ponieważ żyd ten groził świadkowi Butlińskiemu zemstą za zeznania nieprzychylne dla Chaskielewicza.

Następnie zeznaje świadek wachmistrz Madrak, z mińskiego pułku ułanów, który opowiada o rozmowie z księgarzem-żydem Liwerantem. Liwerant powiedział świadkowi po zamordowaniu Cejnlicha, żydowskiego komunisty, że „niedługo i Polacy będą nosić żałobę po swoim".

Sensacyjnie wypadły zeznania posterunkowego Mariana Santorka, który opowiada, że w Mińsku przebywa trzy lata i zna całą okolicę. Po zabójstwie komunisty Cejnlicha stosunek ludności żydowskiej do polskiej był zdecydowanie wrogi. Grożono zemstą policjantom, którzy aresztowali i wykrywali komunistów. Do żony świadka przychodziły żydówki, żony aresztowanych za komunizm żydów i groziły jej, że mąż drogo zapłaci, jeżeli nadal będzie komunistów prześladował.

Wreszcie staje przed sądem b. ułan Zawadzki, który stwierdza, że ułan Hochberg odnosił się wrogo do Polaków, a po zabójstwie Cejnlicha wyraził się raz w obecności wielu ułanów, że przyjdzie czas, „kiedy my będziemy wami rządzić". Na pytanie, kto „my", świadek wyjaśnia, że Hochberg miał na myśli żydów.

Wśród ogromnego zainteresowania całej sali staje przed sądem Mordka-Hochberg, b. ułan, który wywabił w dniu zbrodni wachmistrza Dobrowolskiego z koszar. Hochberg zeznaje, że 1 sierpnia tj. w dniu zabójstwa wysłał go o 7 rano plutonowy Walenta z rozkazem, aby udał się do mieszkania wachmistrza Dobrowolskiego i kazał mu zgłosić się natychmiast do porucznika Bielińskiego. Zarazem plutonowy Walenta dał do zmienienia Hochbergowi 40 zł., z których miał być wypłacony żołd. Hochberg wyjechał, spełnił rozkaz i wrócił o godz. 9 rano do koszar ze zmienionymi pieniędzmi, po czym do godz. 5 po południu z koszar nie wychodził. Świadek akcentuje godzinę 5 po południu, ponieważ wachmistrz Bujak zginął o godz. 4 po południu.

Zeznania tego świadka są całkowicie sprzeczne z tym, co ustalono w śledztwie i z tym co zeznali świadkowie Dobrowolski, Walenta i Zawadzki. Hochberg przeczy jakoby mówił Dobrowolskiemu, że wzywa go do siebie major Rago.

KONFRONTACJA

Adw. Suchodolski i Kwiatkowski stawiają wobec tego wniosek o konfrontację Hochberga z wachmistrzem Dobrowolskim, plutonowym Walenta i b. ułanem Zawadzkim.

Przed sądem staje wachmistrz Dobrowolski. Dobrowolski skonfrontowany z Hochbergiem mówi:

— Przyszedł do mnie Hochberg i powiedział, że mam się udać do majora Rago. Słyszała to moja żona, która może potwierdzić moje zeznania. Ale gdyby nawet kazał mi się udać do por. Bielińskiego, to i to byłoby kłamstwem, ponieważ por. Bieliński mnie nie wzywał.

Z kolei przed sądem staje plutonowy Walenta i mówi, że nie dawał Hochbergowi rozkazu sprowadzenia wachmistrza Dobrowolskiego ani do majora Rago, który był nieobecny w Mińsku, ani też do porucznika Bielińskiego.

Ostatni jest skonfrontowany b. ułan Zawadzki, który z całą pewnością siebie stwierdza, że Hochberg powiedział cytowane słowa o tym, że żydzi będą rządzili Polakami.

Adw. Kwiatkowski zwraca się do bladego i drżącego Hochberga i pyta:

— Panie Hochberg, a więc wachmistrz Dobrowolski kłamie, a więc plutonowy Walenta kłamie, a więc b. ułan Zawadzki kłamie?

Hochberg nie może wypowiedzieć ani słowa, kiwa tylko przecząco głową.

Adw. Kwiatkowski: Nie mam więcej pytań.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Poszlakowy proces trucicielski

Łacny z Szopienic uniewinniony

W piątek przystąpił Sąd Apelacyjny w Katowicach do rozpatrywania wielkiego procesu poszlakowego przeciwko robotnikowi Franciszkowi Łacnemu z Rozdzienia - Szopienic, oskarżonemu o **wytrucie talem rodziny Nitschów**. Wszyscy członkowie rodziny Nitschów, których sąsiadem był osk. Łacny, zachorowali nagle po spożyciu świeżo wypieczonego chleba. Nitschowie ulegli zatruciu, którego objawy były niezwykle gdyż **powykręcało zatrutym ręce i nogi, a z głowy wypadły wszystkie włosy.** Mimo usilnych zabiegów lekarskich, 4 członków rodziny t.j. ojciec, matka, syn i córka zmarli.

W wyniku badań sądowo - lekarskich zostało ustalone, że **rodzina Nitschów została wytruta talem.** Podejrzenie o dokonanie tej zbrodni padło na osk. Łacnego, który miał stare porachunki z rodziną Nitschów i w czasie kłótni wygrażał się im, że ich wytruje.

Po zebraniu wszystkich poszlak Łacny został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia. Akta tej sprawy były załączane do **głośnej afery Grzeszolskiego,** posiadającej podobne podłoże. Łacny opowiadał już przed Sądem okręgowym w Katowicach, jednak nie przyznał się do winy i sąd I. instancji uznał że poszlaki przeciwko Łacnemu są niewystarczające, **uwolnił go więc od winy i kary.** Łacny został natychmiast wypuszczony na wolność. Prokurator zapowiedział od wyroku uwalniającego apelację, wobec czego sprawą zajmuje się ponownie Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Do rozprawy wezwano 28 świadków.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach stron sąd zatwierdził wyrok I instancji **uwalniając ponownie osk. Łacnego od winy i kary,** motywując wyrok tym, że rozprawa nie dała dostatecznych dowodów stwierdzających, że oskarżony Łacny dopuścił się zarzuconego mu czynu. Ponieważ prokurator apelacyjny nie zapowiedział kasacji, wyrok ten uprawomocni się.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

58) —

Detektyw śledził dom przy ulicy Szkolnej ze zdwojoną energią i ostrożnością. Sprawę utrudniało to, że Langsam mógł również zejść schodami kuchennymi i wyjść przez bramę domu na Marszałkowskiej. Warden pilnował więc równocześnie schodów frontowych i kuchennych, używając do tego najróżniejszych forteli.

Po upływie kilku dni doszedł do sensacyjnych wyników: Langsam wchodził do domu, nie wychodząc potem wcale, i wychodził, nie wracając wcale do domu!

Pewnego dnia na przykład detektyw zauważył wychodzącego Langsama o godzinie dziesiątej rano. Langsam wsiadł do taksówki i odjechał.

Około czwartej po południu Langsam zeszedł spokojnie po schodach i wszedł do baru. A w tym czasie wcale nie powrócił do domu! Warden mógł przysiąc na to!

Istniało jedno tylko wytłumaczenie tej dziwnej sprawy! Mieszkanie musiało mieć jakieś tajne wyjście, oprócz drzwi frontowych i kuchennych.

Karol Warden postanowił zbadać sprawę dokładnie.

Nazajutrz rano przywdział mundur kontrolera elektrowni, jako że w tym przebraniu najłatwiej wchodzić niepostrzeżenie do cudzych mieszkań — i z kompletem wytrychów w kieszeni wybrał się do mieszkania Samuela Langsama. Spokojnie wszedł kuchennymi schodami na górę. Zadzwonił.

Poprzedniego dnia widział Langsama powracającego do domu. Miał więc przed sobą dwie możliwości: postanowił, że jeśli mu otworzą, będzie udawał, że ma coś sprawdzić przy liczniku; jeśli nie otworzą — wejdzie sam.

Drzwi się nie otworzyły. Detektyw począł manewrować przy zamku i po kilkuminutowych staraniach wszedł do mieszkania.

Od razu przeszedł przez kuchnię i duży pokój do frontowego przedpokoju. Było tu troje drzwi. Na chybił-trafił otworzył jedne z nich i znalazł się w salonie-sypialni, modnym połączeniu od czasu, kiedy brak miejsca dokucza lokatorom w nowoczesnych domach.

Pokój był pusty, jak tego Warden oczekiwał, ale nadto czynił nieuchwytne wrażenie, jakby w nim nikt nie mieszkał od szeregu miesięcy.

Detektyw szybko przeszedł do sąsiedniego pokoju, który okazał się bardzo skąpo umeblowany.

Wreszcie znalazł się w owym gabinecie, w którym dokonywało się przeobrażenie Langsama w Dirka i odwrotnie.

Warden rzucił bystre spojrzenie dokoła. Ujrzał wygodny fotel, stojący przed niedużym stolikiem, maszynę do pisania i kasę ogniotrwałą. Począł skrupulatnie przeszukiwać pokój, ale oczywiście nie miał ani materialnych możliwości, ani czasu do przeprowadzenia szczegółowych rewizji. Pragnął tylko przekonać się, w jaki to dziwny sposób udawały się Langsamowi jego sztuczki znikania i zjawiania się w momentach, nie przewidzianych logiką faktów.

Począł pukać w ściany; wszędzie odpowiadał mu pełny dźwięk. Nie było w nich więc tajnych przejść! Pomyślał o szafach. Chciał otworzyć jedną z nich, ale od razu spostrzegł, że posiada bardzo skomplikowany zamek, którego niesposób było otworzyć zwykłymi wytrychami.

Z drugiej strony pragnął za wszelką cenę zachować w ścisłej tajemnicy swoją wizytę w tym dziwacznym mieszkaniu, aby nie obudzić niepotrzebnych podejrzeń Langsama, chciał bowiem nadal w ciszy i spokoju śledzić dziwnego agenta.

Jeśli uda mu się dowiedzieć, co robił Samuel Langsam w owych tajemniczych momentach, kiedy nagle znikał ze swego oficjalnego mieszkania, nie wychodząc z bramy — z pewnością dowie się już łatwo o właściwej roli, jaką ten podejrzany osobnik gra w różnych sprawach.

D. c. n.

PIĘTNAŚCIE LAT

przymierza polsko-rumuńskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej składa oficjalną wizytę królowi Rumunii Karolowi II w Bukareszcie i Sinaja, letniej rezydencji królewskiej. Przed piętnastu niemal laty, bo w dniu 12 września 1922 roku składał królowi Rumunii, Ferdynandowi I, wizytę oficjalną w Sinaja Naczelnik Państwa Marszałek Józef Piłsudski.

W rzeczywistości politycznej i w uczuciach obu narodów — polskiego i rumuńskiego — te dwie wizyty, dwa wielkiej doniosłości akty państwowe złączone są mocną więzią wzajemnej współzależności.

Pierwsza polska wizyta państwowa w Rumunii doszła do skutku po podpisaniu przez Polskę i Rumunię układu sprzymierzeńczego polityczno - wojskowego i miała na celu podkreślenie istniejących w obu krajach wzajemnych uczuć parzyjaźni i głęboko ugruntowanego przekonania o konieczności współpracy obu państw na szlaku bałtycko-czarnomorskim.

Marszałek Józef Piłsudski, któremu towarzyszył ówczesny minister spraw zagranicznych, a późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej inż. Gabriel Narutowicz, spędził w Rumunii kilka dni w Sinaja i następnie na manewrach wojskowych w Predealu, stale w towarzystwie króla Ferdynanda I. Na pożegnalnym obiedzie w pałacu królewskim, odpowiadając na toast króla Rumunii powiedział Pierwszy Marszałek Polski m. in.: „...ogniwem, łączącym Polskę z Rumunią jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunia — zjednoczona, a Polska — zmartwychwstałą i że są one żywym wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości. **Z tego podobieństwa naszych dróg niedawnej przeszłości wynika, jako skutek logiczny wspólna droga w teraźniejszości nie wątpię i w przyszłości poprowadzi na drogę wspólnych losów oba nasze narody, złączone zarówno w dziedzinie swych potrzeb i interesów, jako też w jednakim uwielbieniu wolności, prawa i pokoju".**

Piętnastolecie stosunków polsko-rumuńskich, spięte jak klamrami wizytą Naczelnika Państwa u ich zarania i obecną wizytą Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego urzeczywistnia słowa ówczesne Marszałka. Polska i Rumunia kroczą wspólną drogą, wspólnie i we wzajemnym porozumieniu normują metody polityczne, zmierzające do utrzymania pokoju w tej części Europy, w której promieniuje siłą obu państw, a trwałość i siła sojuszu polsko-rumuńskiego stanowią jeden z najbardziej pozytywnych czynników stabilizacji w nietrwałym, rwącą się nicią szytym układzie stosunków powojennych w Europie.

Wymiana wizyt międzynarodowych dawno już straciła charakter czczych reprezentacyjnych uroczystości. Już od lat wzajemne odwiedziny czy to szefów państw, czy kierowników polityki zagranicznej, wybitnych wojskowych, finansistów, uczonych i t. d. stały się nowym, cennym narzędziem polityki porozumienia i współpracy pomiędzy narodami. Ostatnia seria wizyt polsko-rumuńskich, że wyliczymy odwiedziny ministra spraw zagranicznych Antonescu w Warszawie i ministra J. Becka w Bukareszcie, dalej wymiana wizyt pomiędzy szefami sztabów obu armii, szefami obu instytucyj emisyjnych i in. — to dowody stale postępującego zbliżenia polsko-rumuńskiego we wszystkich dziedzinach życia, zarówno politycznego, jak gospodarczego i naukowego. Ukoronowaniem tej wymiany odwiedzin i bezpośrednim nawiązaniem do wspomnień o wizycie Naczelnika Państwa w Sinaja i następnie rewizyty króla Ferdynanda I i jego Małżonki, królowej Marji, w Warszawie w 1923 roku, są właśnie wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i zapowiadana rewizyta króla Karola II w Warszawie.

Sprawdziły się bowiem nie tylko słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego o „wspólnej drodze Polski i Rumunii w teraźniejszości i przyszłości" — sprawdziły się także słowa, wypowiedziane w dniu 14 września 1922 r. do przedstawicieli prasy rumuńskiej, którym mówił m. in.: „...nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ścisłe zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych"...

Przyjaźń i współpraca polsko-rumuńska na przestrzeni ostatnich lat piętnastu wytrzymały wszelkie próby podrywania lub choćby nadwątlenia ich tylko. Zdrowy instynkt obu narodów wskazuje im konieczność dalszego marszu do wspólnej drogi. Manifestacje bukaresztańskie ku czci Głowy Państwa Polskiego i uczucie, z jakimi przyjmuje te dowody przyjaźni Polska dowodzą, że układ stosunków polsko-rumuńskich, któremu patronuje pamięć Marszałka Piłsudskiego i króla Ferdynanda I, trwa niezmiennie w formie ustalonej przez jego twórców.

B.

Niemiecka kultura

nie jest atrakcyjna...

Na marginesie wystąpienia jednego z „naukowców" niemieckich, niejakiego dr. Kredela, z małociekawym artykułem bo w ostatecznej konsekwencji sprowadzającym się do tego, że wszystko co w naszej Polsce jest, pochodzi od Niemców, — „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu na Śląsku Opolskim kreślą następujące uwagi: „Prawdą jest, że dużo Niemców wsiąkło w polski naród (tak samo, jak np. dużo Francuzow czy Polaków siąkło w niemiecki), ale — a to trzeba mocno podkreślić, — z własnej, nieprzymuszonej woli stali się Polakami, przyjęli kulturę, w której miło im było oddychać i żyć, a nikogo z wyliczonych nie spolonizowano („verpolt!) — przemocą!

Dlaczego to trzeba stwierdzić? Bo niektórym ludziom wydaje się, że „ulegać dobrowolnie wpływom polskiej kultury to równoznaczne z narzucaniem różnymi sposobami niemieckości ludziom innej krwi".

Tego jednak Niemcy nie zdołają nigdy zrozumieć. Kultura germańska bowiem czy niemiecka nigdy nie wpływała na wynaradawianie się Słowian. Wszędzie od zarania dziejów musieli Niemcy ogniem i mieczem zaprowadzać swoją kulturę. Mówią to zarówno dzieje Słowian nadłabskich, jak i dzieje Zakonu Krzyżackiego, potwierdzają to niemieckie ustawy eksterminacyjne z przed wojny światowej, wskazuje na to obecna polityka, realizująca tak czy inaczej — przemocą swój program germanizacyjny. Tam, gdzie Niemcy nie stosowali przemocy, uważając dzieło germanizacji za dokonane, tam ludność słowiańska wogóle, a polska w szczególności oparła się mało dla nas atrakcyjnej kulturze niemieckiej.

Wskazuje na to historia wyspy serbo-łużyckiej, tkwiącej w sercu Niemiec od tysiąca lat, potwierdza to również historia Śląska.

Rezolucje IX Waln. Zgromadzenia

Stowarzyszenia Elektryków Polskich

W tych dniach obradował w Warszawie IX zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich, organizacji naukowo-technicznej, istniejącej od 1919 roku i liczącej ponad 1.200 członków, skupionych w 13 oddziałach terytorialnych. W zjeździe udział wzięło ponad 700 osób. Podczas zjazdu czynne były 4 sekcje referatowe, na których przedyskutowano ogółem 82 referaty.

Zjazd w deklaracji swej stwierdził, że dzisiejsza chwila, która jest niewątpliwie momentem pewnej poprawy gospodarczej, wymaga większego skupienia i zespolenia sił oraz uzgodnienia prac.

Polska w dziedzinie elektryfikacji i uprzemysłowienia, w dzisiejszym wielkim wyścigu postępów techniki, znajduje się jeszcze poza innymi krajami świata. Należy przeto wytężyć wszystkie siły narodu i skupić całą wolę jego obywateli Polaków, aby odrobić zaniedbanie ubiegłych lat.

Z okazji swego dorocznego walnego zgromadzenia, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, jako instytucja naukowo-techniczna, deklaruje swą gotowość służenia stale w miarę swych sił i możności państwu i społeczeństwu, dążąc codzienną wytrwałą i systematyczną pracą do ugruntowania siły i potęgi kraju.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich jako zespół zrzeszonych w organizacji osób i instytucji stwierdza, że polscy elektrycy, skupieni w Stowarzyszeniu dla pracy nad całokształtem zadań elektrotechniki na ziemiach polskich, należycie doceniają potrzebę zespolenia wszystkich wysiłków dla skutecznego wzmocnienia obronności państwa, w szczególności przez właściwą i wzmożoną elektryfikację kraju i przez należyty rozwój polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

Prócz tego zjazd przyjął na podstawie prac sekcyjnych szereg rezolucyj i dezyderatów, mających na celu uświadomienie społeczeństwa, iż elektryfikacja kraju jest jednym z podstawowych czynników rozwojowych Polski, o znaczeniu obronnym, gospodarczym i społecznym.

P. Prezydent Rzplitej

HONOROWYM DOKTOREM UNIWERSYTETU W STRASBURGU

P. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audiencji, w obecności szefa protokułu dyplomatycznego min. Romera, ambasadora Francji p. L. Noela, który wręczył pismo rektora uniwersytetu w Strasburgu, zawiadamiające o nadaniu P. Pezydentowi godności doktora „honoris causa" tej uczelni.

„Kajanie się"

ODDZIAŁÓW PARTYJNYCH WOBEC STALINA

Obecnie zakończyło się kilka konferencji partyjnych w całym ZSRR, zwołanych na podstawie ostatnich dyrektyw CK partii i Stalina. Wszystkie konferencje po zamknięciu prac wysyłają hołdownicze depesze do Stalina, wyznając „ze skruchą", że swego czasu organizacje w terenie nie wykonały ściśle dyrektyw wodza i obiecują „na przyszłość" bezwzględne wykonywanie rozkazów Stalina.

Każda depesza do Stalina kończy się wyrazami najwyższej czci i poddania się woli „genialnego wodza".

Łapownictwo w Sowietach

„Ekonomiczeskaja żiźń" donosi o wykryciu szajki wyższych urzędników, przyjmujących łapówki w państwowym banku moskiewskim. Łapówki w naturze hojnie rozdawały nawet... przedsiębiorstwa państwowe. M. in. fabryka im. Ordżonikidze przysłała jednemu z dyrektorów, Kublickiemu, radioaparat. Niższym urzędnikom ofiarowywano wina. Urzędnicy państwowego banku w Orenburgu przyjęli „w upominku" od „Sojuzkultorgu" partię rowerów, za co oczywiście sprolongowali temu ostatniemu terminy kolejnych płatności.

Obrady zarządu Izby przem.-handl.

Stosowanie egzaminu w przemysłach koncesjonowanych

W dniu 2 bm. odbyły się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu posiedzenia zarządu Izby i sekcji handlowej.

Przed przystąpieniem do porządku obrad — przewodniczący wiceprezes Przedpełski na posiedzeniu zarządu ,oraz wiceprezes Saper na posiedzeniu sekcji handlowej, poświęcili gorące wspomnienie śp. wiceprezesowi Izby Arturow Likiernikowi, który zmarł w dniu 12 maja rb. W przemówieniach swych wiceprezesi Przedpełski i Saper podkreślili wybitne zasługi śp. Artura Likiernika, jego szlachetność serca i wybitną wiedzę fachową, stwierdzając jednocześnie bardzo poważną stratę, jaką poniosło życie gospodarcze ze zgonem śp. Likiernika. Pamięć śp. Artura Likiernika uczczono przez powstanie.

Na posiedzeniu zarządu po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, oraz po wysłuchaniu sprawozdań wicedyrektora T. Siekańskiego i radcy prawnego Brauna z ostatnich ważniejszych prac Izby, rozpatrzono szereg bieżących spraw Izby.

EGZAMINY DLA KONCESJONARIUSZÓW

W sprawie egzaminów w przemysłach koncesjonowanych zarząd uznał za celowe stosowanie egzaminów do petentów, ubiegających się o uzyskanie koncesji na prowadzenie takich przemysłów koncesjonowanych, jak instalacje wodociągowo - kanalizacyjne, elektryczne, oraz kominiarstwo. Zarząd wypowiedział się za celowością obowiązku egzaminacyjnego w odniesieniu do kandydatów nie tylko ubiegających się o koncesję w drodze dyspensy, lecz również i tych petentów, którzy przy ubieganiu się o koncesję legitymują się formalnymi dowodami co do fachowego przygotowania do prowadzenia koncesjonowanego przemysłu. Egzaminowanie petentów, posiadających formalne dowody stwierdzające uzdolnienie ich do wykonywania przemysłu, ograniczone będzie do tych wypadków, gdy nasuwać się będzie przypuszczenie, iż petenci — mimo posiadania formalnych dowodów nie dają gwarancji należytego wykonywania zawodu.

Następnie zarząd rozpatrzył sprawę taryfy wynagrodzeń zaprzysiężonych rzeczoznawców Izby, zlecając przeprowadzenie dalszych badań w tej kwestii.

Z kolei zarząd ustosunkował się pozytywnie do projektu utworzenia Biura komunikacyjnego przy Związku Izb, z tym jednakowoż zastrzeżeniem, by budżet omawianego Biura komunikacyjnego ustalić na możliwie jak najniższym poziomie.

RADA HANDLU ZAGRANICZNEGO

W dalszym ciągu obrad dyr. Gadomski przedstawił sprawę powołania do życia Rady handlu zagranicznego, zaznajamiając zebranych ze strukturą tejże Rady, oraz projektowanym składem personalnym. W związku z tym zarząd dokonał wyboru członka Rady handlu zagranicznego z ramienia Izby sosnowieckiej w osobie prezesa Sowińskiego i zastępcy członka w osobie wiceprezesa Sapera.

Ponadto zarząd dokonał podziału na rok 1937 subwencji na szkolnictwo zawodowe. W końcu zarząd rozpatrzył szereg innych spraw subwencyjnych, oraz sprawę wycieczki prasowej, organizowanej przez wydawnictwa „Dekada" i „Pionier Rodzimego Przemysłu".

OBRADY SEKCJI HANDLOWEJ

Na posiedzeniu sekcji handlowej, które odbyło się w godzinach wieczornych, rozpatrzono m. in. sprawę nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji, oraz przedyskutowano szereg postulatów z zakresu handlu wewnętrznego. Postulaty te dotyczą tego rodzaju kwestii, jak: propaganda handlu, cenzusu w handlu, przerostów organizacji handlowych, statystyki handlu, handlu przenośnego, zakazu handlu po biurach, urzędach itp. oraz opłat od straganiarzy.

Następnie sekcja przyjęła do wiadomości uchwałę komisji prawniczej w sprawie wniosków o nowelizację ustawy o zwalczanie nieuczciwej konkurencji. W związku z uchwałą komisji prawniczej, aby nie tworzyć specjalnych sądów rozjemczych dla spraw nieuczciwej konkurencji przy izbach przemysłowo-handlowych, lecz pozostawić te spory właściwości sądów powszechnych w wydziałach handlowych sądów okręgowych sekcja wypowiedziała się za rozszerzeniem sieci wydziałów handlowych, które istnieją dotychczas przy bardzo nielicznych sądach okręgowych.

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia postulatów w zakresie handlu wewnętrznego, sekcja na wniosek wiceprezesa Gruszczyńskiego jednomyślnie wyraziła uznanie dla dyrekcji Izby za rzeczowe traktowanie spraw handlu wewnętrznego.

W sprawie propagandy handlu, sekcja wypowiedziała się za zorganizowaniem w najbliższej przyszłości szeregu odczytów i pogadanek na ten temat. Również sekcja uznała jako celową propagandę handlu organizację konkursu wystaw sklepowych, które mają być urządzane w większych ośrodkach w okręgu Izby w miesiącu wrześniu każdego roku. Tematy w zakresie propagandy handlu opracować ma podkomisja dla spraw handlu wewnętrznego.

Sekcja uchwaliła również, by Izba wystąpiła do odnośnych czynników o wydanie zarządzenia, zakazującego prowadzenia handlu po biurach i urzędach.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą

Wyniki akcji komitetu wojewódzkiego

W jesieni ub. r. został powołany do życia przez p. wojewodę kieleckiego wojewódzki Komitet pomocy dzieciom i młodzieży. Nie wszystkim jest jeszcze wiadome, że Komitet ten działa na terenie całego woj. Kieleckiego przez powiatowe i miejskie Komitety pomocy dzieciom i młodzieży, które skoordynowały pracę prawie wszystkich organizacyj społecznych w dziedzinie opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą. W czasie swego nie długiego istnienia Komitet może się wykazać taką pracą, jak: zaopatrzenie w odzież, obuwie i bieliznę na zimę 17.410 dzieci, kosztem 57.411 zł. 60 gr.

Niezależnie od tego Komitet prowadził, począwszy od grudnia 1936 r., a w niektórych miejscowościach już od listopada, na terenie całego województwa dożywianie dzieci. Dożywianie to objęło do m -ca grudnia 1936 r. 21.518 dzieci, kosztem 46.544 zł, w m-cu styczniu 1937 r. — 32.179 dzieci kosztem 49.971 zł., w m-cu lutym br. — 42.512 dzieci, kosztem 72.850 zł.

Fundusze na te cele Komitet czerpał z Komitetu obyw. zimowej pomocy bezrob. i od p. wojewody kieleckiego, a także pomoc poszczególnych samorządów i organizacyj społecznych współpracujących z Komitetami odegrały tu poważną rolę. Najważniejszą rzeczą jest może to, że w bieżącym okresie zimowym dzięki powstaniu Komitetów prowadzona była praca nie tylko w większych ośrodkach miejskich, ale i na szerszą skalę i w ośrodkach wiejskich.

Zaznaczyć należy, że Komitet pomocy dzieciom i młodzieży prowadzi swą pracę w dalszym ciągu i będzie informował społeczeństwo o jakiś czas o swych pracach w przekonaniu, że kwestia wychowawcza i opieka dzieci i młodzieży i przysposobienie społeczeństwu zdrowych moralnie i fizycznie obywateli nie jest obojętną, i że całe społeczeństwo ustosunkuje się jak najprzychylniej do poczynań Komitetu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Czerwiec — Sobota

Niepokal. Serca N. P. Marji
Słowiańskie: Dobromiła
Słońca wsch. 3.18 zach. 19.51
Księżyca wsch. 0.49 zach 15.41

HISTORIA PODAJE:

1569 Wcielenie do Polski Kijowszczyzny.
1794 Bitwa pod Szczekocinami.

PRZYSŁOWIA:

„Czerwiec temu się zieleni,
Kto do pracy się nie leni".

ZŁOTE MYŚLI

Prą się zrazu w górę, lecz wkrótce spadają.
Dym i pycha równe skutki mają.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W zamieci ognia i żelaza"
PALACE: „Legia zatraceńców".
EDEN: „Parada miłości"

Ofiara Tow. Sosnowieckiego

NA RZECZ DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ

Jak się dowiadujemy, zarząd Tow. sosnowieckiego przekazał na ręce starosty powiatowego p. Boxy 2000 zł. do dyspozycji p. wojewody dr Dziadosza na rzecz ludności woj. Kieleckiego dotkniętej ostatnio katastrofą powodzi.

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim zmniejszyły się w ub. miesiącu w stosunku do kwietnia b.r. o 2.05 proc.

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** — Wyznaczona na wczoraj przez inspektora pracy konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych w cementowni „Saturn" została odłożona na inny termin.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Eugeniusz Bodo w Zawierciu

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali kina „Stella" komedię muzyczną T. Brandona pt. „Ciotka Karola" z udziałem najpopularniejszego artysty filmowego E. Bodo w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Liebekówny, Cornobisa, Fuldego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i in.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 16.30 ostatni pożegnalny występ Eugeniusza Bodo w arcyzabawnej komedii muzycznej pt. „Ciotka Karola".

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

W KATOWICACH

Sobota 5 czerwca — „Woźny i minister" występ St. Jaracza o godz. 20.

Niedziela 6 czerwca — 15-lecie szkoły polskiej na Śląsku o godz. 11.

Niedziela 6 czerwca — „Szkoła żon" występ St. Jaracza o godz. 16.

Niedziela 6 czerwca — „Woźny i minister" występ St. Jaracza o godz. 20.

Tydzień PCK

W DĄBROWIE

W Dąbrowie odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu tygodnia PCK. Na posiedzeniu tym ustalono następujący program obchodu tygodnia

Dnia 6 bm. o godz. 9 rano zbiórka na placu przy magistracie, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo; w tym samym dniu od godz. 7.30 rano do 1 po poł. odbędzie się kwesta uliczna. Od 6 do 10 bm. sprzedaż nalepek. W czasie tygodnia PCK w godz. od 12 do 14 i od 18—20 można zapisywać się na członków PCK w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego.

Komitet prosi o łaskawe zapisywanie się na członków PCK oraz o przychylne ustosunkowanie się do kwesty ulicznej.

Wieczór ku uczczeniu

25 ROCZNICY ŚMIERCI BOLESŁAWA PRUSA

Staraniem uczniów państw gimnazjum męskiego im. B. Prusa w Sosnowcu odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. St. Staszica, Sosnowiec, Żeromskiego 3 uroczysty wieczór ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Wielkiego Pisarza i Wychowawcy Narodu.

Wstęp dla uczniów szkół średnich i wprowadzonych gości wolny.

Trzymanie teczek pod pachą

ZNIEKSZTAŁCA KRĘGOSŁUP

Kuratoria otrzymały zalecenia władz centralnych w sprawie podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży szkolnej. Badania lekarskie przeprowadzane w w szkołach w ub. roku, wykazały duży odsetek chorób i niedomagań fizycznych uczącej się młodzieży.

W związku z tym Ministerstwo oświaty wydało kilka okólników, zmierzających do zwiększenia programu ćwiczeń cielesnych. Poza tym ma być zwrócona uwaga, by uczniowie nosili tornistry na barkach, a nie używali teczek. Trzymanie teczek pod pachą wpływa na zniekształcenie kręgosłupa.

Podwyżka zarobków

PRACOWNIKÓW TAPICERSKICH

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem asystenta p. Mikułowskiego konferencja w sprawie podwyższenia zarobków pracowników tapicerskich. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw oraz delegaci pracowników.

W wyniku konferencji pracownicy uzyskali podwyżkę płac, a mianowicie: czeladnicy I kategorii z 5 zł. do 5 zł. 50 gr. za 8 godzin pracy, czeladnicy zaś II kategorii z 4 zł do 4 zł. 50 gr. Terminatorzy w pierwszym roku praktyki będą otrzymywali 1 zł. na dniówkę, w drugim zaś roku praktyki 2 zł. Zawarta umowa poza podwyżką płac gwarantuje pracownikom prawo wyboru delezawarto na okres jednego roku.
gatów oraz przyjmowanie do pracy tylko czeladników miejscowych. Umowę

× **ODWOŁANA ZABAWA.** Z przyczyn niezależnych od organizacji zabawa ogrodowa Związku R. i Rodziny R. w Sosnowcu projektowana na dzień 6 bm. została odwołana. Następny termin będzie podany.

Emigracja do Francji

małorolnych i bezrobotnych górników

W ostatnich dwóch miesiącach wybitnie wzmogła się emigracja robotników rolnych do Francji.

W kwietniu wyjechało z punktu koncentracyjnego w Mysłowicach 11 partii po 600 ludzi, zaś w maju 10 partii. Emigranci rekrutują się z małorolnych i wyjeżdżają na imienne wezwania rodzin, względnie właścicieli gospodarstw.

W czerwcu wyjeżdża dalszych 9 partii. Ogółem dotąd wyjechało 11.840 osób. Zapotrzebowania dalsze napływają i należy przypuszczać, że wyjedzie jeszcze około 8.000 osób.

Obecnie urząd emigracyjny otrzymał zapotrzebowanie na górników do kopalń rudy żelaznej, na 150 osób, które wyjeżdżają 12 bm. a w drugiej połowie czerwca wyjedzie 450 górników do kopalń węgla.

Są prowadzone również pertraktacje w sprawie wyjazdu 2000 górników do Francji, którzy mają się rekrutować z reemigrantów.

Od trzech tygodni prowadzone są również pertraktacje w sprawie wyjazdu 1.600 górników do Belgii.

Emigranci rekrutują się przeważnie z terenu Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy.

Nowe władze o. śląskiego
ZW. OFICERÓW REZERWY

W tych dniach odbył się w Katowicach XII walny zjazd delegatów Kół Zw. oficerów rezerwy okręgu Śląskiego.

Na zjeździe dokonano między in. wyboru nowych władz okręgu.

W skład nowego zarządu okręgu powołano następujące osoby: prezes — inspektor Jezierski Józef (wybrany przez aklamację), wiceprezes — kpt. rez. dr. Żukowski Franciszek, II wiceprezes — kpt. rez. Jan Stawski i kpt. rez. Gustaw Zygadłowicz. Na członków zarządu wybrano: płk. Rupp, kpt. rez. dr. Adam Kocur, por. rez. Mierzwa, kpt. posp. rusz. Hostyński, por. rez. Bobiński, ppor. rez. Hałgas, por. rez. Barzyma, por. rez. Krzymiński, por. rez. dr Adamczewski, ks. kpt. rez. Krzoske, por. dr Kuczkowski, kpt. dr. Wasiach, kpt. rez. Knapik, mjr rez. dr. Nacinek, ppor. rez. Zapałowski, ppor. rez. Korzeniowski, por. rez. Osten. Sąd koleżeński: mjr rez. dr Tcherzewski, kpt. rez. Stadnikiewicz, kpt. rez. Kwieciński, por. rez. Gagołkiewicz, ppor. rez. Maiecki, kpt. rez. Ilski, por. rez. dr Rozada Zastępcy: por. rez. Zdąbłaszcz, por. rez Mentinger, por. rez. Lorenowicz. Komisja rewizyjna: por. rez. dr. Gelenka por. rez. inż. Sękiewicz, kpt. rez. Iwicki, ppor. rez. Trapiński, ppor. rez. Stopczyński.

Wielka zabawa
W PARKU SIELECKIM

Z okazji „Wielkiego Tygodnia PCK“ w niedzielę dnia 6 bm. w parku sieleckim gw. hr. Renard odbędzie się zabawa, której program obejmuje cały szereg miłych rozrywek a mianowicie: wyścigi w maskach, konkurs szybkości jedzenia, kosze szczęścia, wędka dla dzieci, jazda na koniach, słup sprytności, poczta, zabawa w cylindrze. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne i rakiety. Koncert orkiestr, bufet i t.p.

Wstęp do parku dla dorosłych zł 0.49 dla członków PCK za okazaniem legitymacji — dla wojska i dzieci zł. 0.30.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, t.j. 13 bm.

—oOo—

× **OFIARY.** Na cele ochrony zdrowia dziecka w związku z poświęceniem stacji opieki nad matką i dzieckiem kuchni mlecznej i żłóbka dla niemowląt na rzecz Sekcji higieny dziecka p. Sokolski W. — dyrektor Banku Polskiego w Sosnowcu złożył 20 złotych.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET, ODDZIAŁ W SOSNOWCU,** zawiadamia, że zarząd główny w Warszawie organizuje dla członkiń wycieczkę na wystawę do Paryża. Czas trwania wycieczki od 24 lipca do 14 września. Całkowity koszt wycieczki wynosi 400 zł. Zgłoszenia członkiń przyjmuje do dn. 8 bm. p. M. Konieczna, ul. Warszawska 14.

× **OFICEROWIE i PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła ZOR w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż w niedzielę 6 bm. o godz. 8 będą przeprowadzone na strzelnicy na Dębowej Górze w Sosnowcu strzelania treningowe przed zawodami okręgowymi. Zarząd prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tym strzelaniu. Dojazd autobusami z przed dworca kolejowego. Wyczerpujących informacji udziela por. rez. Korzeniowski Mieczysław, Sosnowiec, Księgarnia „Polonia“ telefon 615-36.

Po ciągnieniu miliona

Wśród właścicieli losu Nr. 104217, na który w czwartej klasie 38 Loterii Klasowej padła wygrana miliona złotych

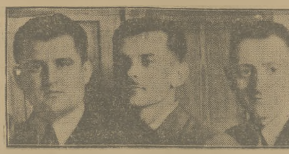


państwo Joachim i Amelia Majerowie posiadali jedną ćwiartkę, dzięki czemu zainkasowali dwieście tysięcy złotych. Pan Majer jest urzędnikiem w firmie „Petrolea“ w Borysławiu, a wygraną kwotę zamierza przeznaczyć na budowę domu.

Szczęśliwy numer wyciągnęła p. Majerowa z pośród wielu innych, tak, że dostał się on jej wyłącznie dzięki przypadkowi. O wygranej dowiedziała się od znajomych, którzy słuchali transmisji radiowej.

Inna ćwiartka tego losu stanowiła własność p. Franciszki Cieślak, blisko siedemdziesięcioletniej staruszki, utrzymującej się z krawieczyzny, oraz grona robotnic i małego wnuczka kierownika sklepu firmy „Baczewski“. Z wygranej sumy przypadło pani Cieślak trzydzieści tysięcy złotych.

Niżej podajemy jeszcze podobizny współwłaścicieli losu nr. 84967, na który padło 75.000 złotych. Są to pp.:



Stanisław Abramczyk, Ludomir Strzembkowski i Mieczysław Wróbel, wszyscy trzej ślusarze, zamieszkali w Łodzi.

Oczywiście, wszyscy szczęśliwi gracze zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy 39 Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 bm.

Wzrost tegorocznej frekwencji Jastrzębia-Zdroju

Tegoroczny sezon w Jastrzębiu-Zdroju dopisał w całej pełni. Zjazd kuracjuszy z całej Polski jest znacznie silniejszy niż w latach ubiegłych. Zgłoszenia dalsze bardzo liczne. Nowoczesne nawskroś pensjonaty wypełniają się, łazienki roją się od kuracjuszy. Zdrój tętni życiem i gwarem licznych gości. Z niebywałym rozmachem przeprowadzone inwestycje modernizacyjne oraz rozbudowa urządzeń leczniczo-kąpielowych w Jastrzębiu-Zdroju, przez nieliczącą się z kosztami troskliwą zabiegliwość właścicieli Zdroju pp. Witczaków i Zarządu spotęgowały w bieżącym roku w związku z spodziewanym wzrostem frekwencji, bardzo silnie zdolność i wydajność urządzeń leczniczych dla obsłużenia kuracjuszy i umożliwienia z górą 4.000 zabiegów leczniczych dziennie. Tradycyjne ryczałty kuracyjne obejmujące również opiekę lekarską podnoszą znacznie demokratyzację frekwencji zdrojowej. Silna radoaktywna solanka jodobromowa Jastrzębia Zdroju przypomina swym składem chemicznym i właściwościami leczniczymi wody szeregu znanych uzdrowisk zagranicznych jak: Hall, Wildegg, Kreuznach, Darków, Salso Maggiore, które Jastrzębie Zdrój znacznie przewyższa silną radoaktywnością swych wód oraz skalą wskazań leczniczych, jak rozliczne choroby kobiece, stany zapalne, choroby układu nerwowego, choroby dzieci, jak skrofuloza i krzywica, gruźlica kości, skóry i stawów, choroby serca i naczyń, podagra, reumatyzm, choroby wątroby, cukrzyca, nieżyt gardła, nosa, oskrzeli itd.

Tonące w zieleni i kwiatach Zdrojowisko, postawione na zachodnio-europejskim poziomie urządzeń kulturalnych, pensjonatowych i leczniczych położone malowniczo u podnóża Beskidów jest prawdziwą perłą uzdrowisk śląskich, oazą ciszy i wypoczynku, regeneracji sił i młodości. A za tym wszyscy do Jastrzębia-Zdroju po najcenniejszy skarb — zdrowie.

Eksport z Zagłębia Dąbr. do Indyj Holenderskich
Konsul polski z Batawii w Sosnowcu

W dniu 2 bm. przybył do Sosnowca p. dr. Z. Przybyłkiewicz, wicekonsul R. P. w Batawii (Indie Holenderskie).

Odwiedziny p. wicekonsula pozostają w związku z prowadzoną od szeregu lat akcją objazdową urzędników polskich placówek zagranicznych, mającą na celu skontaktowanie eksporterów z przedstawicielami naszych konsulatów i obustronne omówienie kwestyj, mogących przyczynić się do intensyfikacji względnie zorganizowania wywozu pewnych artykułów na terenie działania odnośnej placówki.

Po odbyciu dłuższej konferencji z dyr. K. Gadomskim oraz Biurem Izby p. wicekonsul przeprowadził indywidualne rozmowy z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, zainteresowanych w eksporcie do Indii Holenderskich. Na konferencjach tych były reprezentowane następujące firmy: „Modrzejów - Hantke“ Zjednoczone zakłady górniczo - hutnicze, Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i żelaza, Zakłady przemysłu metalowego b-cia Szajn S. A., Fabryka naczyń emaliowanych „Olkusz“ S. A. w Olkuszu, Polskie Zakłady przemysłu cynkowego, Biuro sprzedaży fabryk bieli cynkowej Huta Feniks i B. i J. Inwald i Fabryka chemiczna „Zenit“.

Przeprowadzone rozmowy dały interesujący materiał oraz wskazały na możliwości rozwoju eksportu gwoździ, drutu, bieli cynkowej i naczyń emaliowanych. Ponadto, zdaniem p. wicekonsula Przybyłkiewicza istnieją pewne możliwości wprowadzenia na rynek Indii Holenderskich butli stalowych do przechowywania gazów zgęszczonych, beczek żelaznych, łopat i zatyczek do osi.

W dniu 3 bm. p. dr. Przybyłkiewicz odwiedził fabrykę naczyń emaliowanych „Olkusz“ w Olkuszu, zaznajamiając się szczegółowo z jej produkcją i przeprowadzając szczegółowe rozmowy w sprawie możliwości zwiększenia wywozu naczyń emaliowanych do Indii Holenderskich.

Obozy letnie i wycieczki
Ligi morskiej i kolonialnej

Zarząd Obwodu LMK w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia na obozy organizowane przez zarząd główny w następujących miejscowościach:

1) Obóz nad pełnym morzem im. gen. Orlicz-Dreszera w Mieroszynie k.Rozewia. Obóz rozpoczyna się 15 bm. i trwać będzie do 31 sierpnia rb. Koszt pobytu w obozie (4 razy dziennie posiłki, mieszkanie, taksa kuracyjna i prawo korzystania z urządzeń wozowych) wynoszą: za 1 tydzień 22 zł., za 2 tyg. 43 zł., za 3 tyg. 64 zł., za 4 tyg. 85 zł., za 1 do 6 dni włącznie 3.20 zł. za jeden dzień. Przy dojeździe koleją z każdej miejscowości do Wielkiej Wsi Hallerowo obowiązuje zniżka kolejowa 50%. Zgłoszenia winny być dokonywane najpóźniej 10 dni przed terminem wyjazdu.

2) Wycieczki i obozy zagraniczne: obóz we Forei (Rumunia) w czasie od 2 lipca do 27 lipca rb. i od 2 sierpnia do 27 sierpnia rb. Koszt ogólny: przejazd od granicy na miejsce do obozu i z obozu do granicy, 20 dni w obozie, 5 dni na zwiedzenie ważniejszych miejscowości w Rumunii, wyżywienie przez cały czas zł. 250, bez paszportu i przejazdu do granicy polsko-rumuńskiej.

3) Obozy nad Adriatykiem w Jugosławii: Obóz w „Boka Kotarska“ od 2 do 28 lipca rb. i od 2 do 28 sierpnia rb. Koszt ogólny (przejazd od granicy na miejsce do obozu i z obozu do granicy, z zatrzymaniem na noc, i dzień w Wiedniu, 22 dni w obozie) wynosi zł. 270 bez paszportu i wiz. Obóz w Omiszu (Split) podróż i warunki jak wyżej, koszt zł. 290. Uczestnicy obozów otrzymują mieszkanie i wyżywienie w pensjonatach letniskowych. Na miejscu projektowane są wycieczki do Włoch.

Bliższych informacyj udzielają zarząd Obwodu w Sosnowcu, 3 Maja 22, tel. 62.914 i wszystkie oddziały LMK Zagłębia Dąbrowskiego.

Zawody sekcyj
RATUNKOWO - SAN. PCK

Dnia 6 bm. o godz. 10 rano na boisku Pol. KS przy ul. Aleja Motwiłła Mireckiego 10 w Sosnowcu odbędą się wielkie zawody sekcyj rat.-san. PCK. Zawody zorganizowane przez tut. Oddział PCK zgromadzą na boisku ponad 30 sekcyj z całego powiatu.

Program zawodów: godz. 8 rano — zbiórka sekcyj; godz. 9.30 — defilada przed Dworcem kolejowym; godz. 10 — zawody na boisku.

PROGRAM RADIOWY

EWA BANDROWSKA-TURSKA SOLISTKA KONCERTU WAWELSKIEGO

Wspaniale zapowiadający się koncert na Wawelu dnia 8 bm. o godz. 20 uświetni występ słynnej naszej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Znakomita artystka witana zawsze entuzjastycznie nie tylko w kraju, lecz również we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich, wykona z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego najpiękniejsze arie z oper moniuszkowskich. Koncert ten, poświęcony w całości dziełom Moniuszki, będzie jednocześnie uczczeniem 65-ej rocznicy zgonu wielkiego twórcy narodowej opery polskiej. W koncercie tym wystąpią ponadto: Chór Polskiego Radia oraz doskonali śpiewacy operowi: Aleksander Michałowski i Janusz Popławski. O niezwykłym zainteresowaniu, jakie wzbudził wawelski wieczór Moniuszki świadczy fakt, że szereg rozgłośni niemieckich zapowiedziało transmisję tego koncertu. Są to: Królewiec, Kolonia, Berlin i Koenigswusterhausen. Poza tym koncert wawelski z dnia 8. bm. bierze do swego programu Łotwa.

Koncert moniuszkowski będzie drugim z rzędu koncertem zorganizowanym na przepięknym dziedzińcu wawelskiego zamku. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. i obejmie utwory Szymanowskiego, Szałowskiego, Ekiera, Morawskiego i Żeleńskiego.

Festival wawelski będzie jedną z najwspanialszych uroczystości muzycznych Polski, to też nic dziwnego, że skupia na sobie uwagę całego społeczeństwa polskiego i najszerszych kół muzycznych zagranicy.

SAMOCHÓD-LIMUZYNA I 500 CENNYCH NAGRÓD DLA UCZESTNIKÓW WIELKIEGO LETNIEGO KONKURSU RADIOWEGO.

Abonenci Polskiego Radia, zarówno dotychczasowi jak i nowo zarejestrowani, w ciągu czerwca b. r. mogą zdobyć jedną z 500 cennych nagród w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, jeżeli słuchać będą radia w m-cu czerwcu, lipcu i sierpniu. Wśród nagród znajduje się piękny samochód limuzyna, wycieczki okrętowe zagranicę, 20 nowoczesnych superheterodyn i innych odbiorników radiowych, wycieczki do Paryża, wycieczki samolotami, wycieczki krajowe turystyczne, maszyny do szycia, kupony ubraniowe, aparaty fotograficzne.

Prawo udziału w konkursie-plebiscycie ma każdy abonent Polskiego Radia, który, jak to już było powiedziane, będzie opłacał abonament radiowy przez czerwiec, lipiec i sierpień, oraz wypełni warunki konkursu, które w najbliższym czasie zostaną ogłoszone w prasie i przez mikrofon.

SOBOTA, 5. CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna, 6.03 Muzyka ludowa, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.20 Życie kulturalne Śląska, 12.25 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego, 13.00 Koncert życzeń, 13.15 Muzyka lekka (płyty), 15.30 Muzyka taneczna (płyty), 15.43 Wiadomości giełdowe, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Kto zjadł placek z czereśniami“ — w opr. Wiktora Budzyńskiego, 16.30 Koncert solistów, 17.00 Melodie egzotyczne w wyk. orkiestry pod yr. A. Hermana. 17,50 „Torfowiska nad Wartą“ — pogadanka — wygł. Zygmunt Czubiński, 18.15 „To jest Sarajewo“ — felieton podróżniczy Ottona Lazara, 18.25 „Swaczyna u Dorotki“, 18.45 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Latarnik“ — słuchowisko wg. Henryka Sienkiewicza, w opr. Jerzego Bilisa, 19.35 Pogadanka aktualna, 19.45 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R., 21.45 Nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski, 22.00 „Mozaika muzyczna“

P. W. K.

DODATEK MIESIĘCZNY

Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

MARIA NADACHOWSKA - KNIAGININOWA

O właściwy stosunek do pracy społecznej

(artykuł dyskusyjny)

Nawet najmniej spostrzegawczych obserwatorów uderzy znamienny dla rzeczywistości dnia dzisiejszego objaw niezmiernej a nawet nadmiernej liczebności Organizacyj. Wynika to z życia, które wymaga wytężonej pracy społecznej. Ludzie, rzecz ciekawa, garną się do niej, ale najczęściej stają jakgdyby bezradni i wkońcu tworzą bierną, ociągającą się, ciężką, niesprawną masę, czekającą na kogoś ktoby ich poprowadził. —

Problem pracy społecznej czeka na rozwiązanie. Nie łudźmy się — jest źle. Wysiłki jednostek nie mogą być brane w rachubę; patrzmy na ogół społeczeństwa; pełen dobrych chęci i woli, lecz nie rozumiejący dostatecznie celu zadań pracy społecznej.

Zachodzi pytanie czy możnaby ludzi nauczyć pracować społecznie i jaką obrać metodę. O nowy, właściwy stosunek do pracy społecznej woła rzeczywistość. —

A właściwy stosunek do pracy społecznej cechować musi przede wszystkim **bezinteresowność**, wzniesienie się ponad osobiste korzyści, zapomnienie o sobie, często wyrzeczenie i poświęcenie, wysunięcie się poza nawias własnego „ja". Nie znaczy to, że konieczną jest Judymowa rezygnacja z osobistego życia. Myślę, że można spleść w harmonie życie dla siebie i życie dla drugich. W rzeczywistości spotykamy się niejednokrotnie ze zjawiskiem dalekim od tego. Wpisujący się do tej lub owej Organizacji pytają zazwyczaj otwarcie lub w półsłówkach: „Co mi organizacja da"? I tych nie zaspokoi odpowiedź: Organizacja daje możność wyżycia się, pole do działania, sposobność do emanacji tego, co w nas najszlachetniejsze. Wielu chciałoby usłyszeć, czy nie można będzie przejść bezpłatnie jakiegoś kursu użytecznego, czy nie dostanie się zniżki kolejowej, czy nie zdarzy się okazja spędzenia za bezcen, miło i pożytecznie wakacji. I tkwi w tem duże niebezpieczeństwo, z jednej strony dla tego rodzaju kandydatów na członków, z drugiej strony dla Organizacji. Może się poprostu wytworzyć atmosfera targu i nęcenia.

Wstępując do nowej Organizacji, o której się wie niewiele, która pociąga ideą zasadniczą, a nieznaną jest w szczegółach należałoby spytać: jakie są powinności członków, jakie obowiązki? Dopiero tak rozumiejący pracę społeczną człowiek, rozwinie naprawdę *aktywność* w organizacji do której wstąpi. Chce pracować, może poświęcić tyle a tyle czasu, tyle a tyle sił, nie pytając co za to otrzyma. Będzie się starać pomnożyć swą dobrą wolą życie organizacji, podnieść jej poziom, coś ulepszyć udoskonalić, jakiś mały odcinek pracy spełnić. Własna ambicja nie istnieje wówczas, istnieje jedna wielka piękna ambicja organizacji. Niepowodzenia bolą nie jak własne, bardziej, jak niepowodzenia Organizacji. Obrazy odczuwa się silniej, goręcej — nie nas dotyczą, choć w nas usiłują trafić, dotyczą organizacji.

Prócz bezinteresowności i aktywności jako trzeci element właściwego stosunku do pracy społecznej wymienić trzeba **mądry *twórczy* krytyzm.** Są tacy członkowie i członkinie, którzy wpisują się do organizacji, ażeby skonstatować że organizacja jest martwa, że nie ma co w niej robić, że kierownicze siły nie na poziomie, że praca utyka i t. d. i t. d. Krytyka, trafna zresztą, kończy się tym, że krytykujący występuje zniechęcony stanem w jakim znalazł daną organizację. W ten sposób postępować nie wolno. Jeżeli porwała Cię idea, to przyjdź żeby zobaczyć wszystko złe. Bo złe widzieć trzeba, żeby je naprawić. Usunąć. Zmniejszyć. Krytykować trzeba, żeby tworzyć a nie niszczyć. Tylko taki twórczy, mądry, świadomy celu krytycyzm jest zdrowym.

Żyć to nie znaczy zjadać chleb powszedni, żyć to współdziałać w wielkiej pracy nad stworzeniem nieśmiertelnych wartości.

Problem pracy społecznej czeka na rozwiązanie. Gdyby doświadczeni, w tym kierunku ludzie chcieli się wypowiedzieć, możeby ta dyskusja bezwątpienia ciekawa rzuciła snop światła na drogę, którą powinni iść ci wszyscy, którzy pracować chcą lecz nie umieją. Wzywam do dyskusji wszystkich, którym praca społeczna na sercu leży, którzy podobne refleksje snują, a do ciekawych wniosków dochodzą.



WALNY ZJAZD RODZINY WOJSKOWEJ

W Warszawie odbyły się obrady XI walnego zjazdu „Rodziny Wojskowej" połączone z uroczystościami poświęcenia sztandaru organizacji, którego rodzicami byli: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Na zjazd, któremu przewodniczyła sen. Norwid-Neugebauerowa przybyły delegatki 160 kół „Rodziny Wojskowej" z całego kraju. W czasie obrad wygłosił przemówienie p. Marszałek Śmigły-Rydz, który scharakteryzowawszy wielkie zadania organizacji i nawiązując do poświęconego sztandaru życzył „by sztandar ten był zawsze w Rodzinie Wojskowej widomym znakiem głębokiego współżycia ideowego i współpracy ideowej Rodziny Wojskowej i Wojska".

Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET

Idzie lato — najlepszy okres pracy pewiackiej. Na wszystkich krańcach Polski zapłoną ogniska obozowe, zgromadzą się przy nich pewiaczki, aby w przyjacielskich gromadach i wspólnym trudzie życia obozowego hartować ciało i ducha.

Ciężko dziewczętom doczekać obozów, to też już w maju i w czerwcu organizują K-dy Powiatowe kilkudniowe koncentracje dla swych jednostek, by zapoznać pewiaczki z życiem obozowym i wykończyć tę część programu wyszkoleniowego, której w warunkach pracy zimowej nie dało się przerobić całkowicie. W maju odbyły się 4 koncentracje w Istebnej, Bibieli, Brzeziu i Dolinie Szwajcarskiej Chorzowa na ogólną liczbę 275 uczestniczek. W pierwszych dniach czerwca będą jeszcze 2 koncentracje w Istebnej i Porąbce na 450 uczestniczek. Ale te koncentracje, to tylko wstęp do prawdziwych obozów, które rozpoczną się w lipcu. Setki pewiaczek z Rejonu Śląskiego udadzą się pod jasne płótna namiotów, tam, gdzie powietrza, słońca, lasów i wody będzie pod dostatkiem, gdzie będzie można wypocząć po trudach całego roku pracy w szkole, w zawodzie czy też domu, gdzie królować będzie radość i beztroska, a jednocześnie dobrze obmyślany program zajęć powiększy wiadomości przydatne do obrony kraju.

Na obozach pewiackich każda uczestniczka znajdzie swoje właściwe miejsce. Hufce szkolne pojadą do Garczyna, oddziały pozaszkolne do Skołego i Borowa, nasze najmłodsze drużyny w. f. również do Borowa. Pewiaczki, które ukończyły swoje wyszkolenie i są w drużynach pracy społecznej wyjadą na obozy do Postołówki i na Suwalszczyznę. I dla pań z Kół Lokalnych P. W. K. przewidziane są obozy w Istebnej i Zakopanem. Zdarzy się więc, że niejedna matka spotka się ze swą córką na obozie. Oby takich matek było jak najwięcej. Same odbywszy obóz, lepiej zrozumieją pracę od swych córek, pracę, w którą prawdziwa pewiaczka wkłada całą swą duszę.

Oddzielną grupę stanowić będą obozy instruktorskie. Praca się rozwija, zachodzi więc potrzeba zasilenia kadry instruktorskiej nowym elementem i doszkolenia tych instruktorek, które chcą odbyć kursy wyższego stopnia.

Obozy instruktorskie będą scentralizowane w Spale, na jednym z największych terenów obozowych Organizacji. W ciągu 2 miesięcy szkolić się będzie gromada instruktorska, by z nowym zapasem wiadomości i doświadczenia zabrać się od jesieni do dalszej pracy wyszkoleniowo-wychowawczej w jednostkach pwk.

C. U.

DZIEMBOŁANKA GENOWEFA

Międzyhufcowe zawody strzeleckie w Będzinie

25 kwietnia odbyły się międzyhufcowe zawody strzeleckie H. S. pow. będzińskiego. Po surowej eliminacji stanęło do zawodów 6 zespołów, przyczym każdy zespół liczył 5 członkiń: 1) zespół H. S. gimn. im. E. Plater w Sosnowcu 2) zespół H. S. Szkoły Handlowej w Sosnowcu 3) zespół H S. Szkoły Zawodowej w Sosnowcu 4) zespół H. S. Gimnazjum Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, 5) zespół H. S. Gimnazjum Replińskiej w Będzinie oraz 6) zespół H. S. gimnazjum im. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej. Nie stanęły do zawodów H. S. Szkoły Rzemiosł i Szkoły Gospodarczej w Sosnowcu, H. S. Szkoły Handlowej w Będzinie i Szkoły Handlowej w Dąbrowie Górniczej.

Strzelnica P. P. W. w Będzinie uroczyście przybrana zielenią i flagami zaroiła się od zawodniczek i gości. Szare pewiackie mundury mieszały się z barwnymi strojami cywilnemi. Zawody zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz administracyjnych z p. starostą J. Boxą, wojskowych, PPW, oraz członkinie Kół Lokalnych O. P. W. K. do O. K. z przewodniczącą p. E. Boxową na czele. Sędziował przedstawiciel Z. S. p. Marian Kozioł ... k-dtki Kół. Warunki atmosferyczne nie ... dogodne. Deszcz i zachmurzenie spowodował, że na strzelnicy było ciemno. Mimo to nastrój wśród zawodniczek panował pogodny. Spokój, opanowanie, porządek w jakich odbywały się strzelanie świadczyły o przygotowaniu strzeleckim naszej organizacji. Wyniki zawodów potwierdziły to jeszcze mocniej.

Pierwsze miejsce zespołowe zdobył H. S. Gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu, drugie — H. S. Gimn im. Zawidzkiej w Dąbrowie G., trzecie K. S. Szkoły Handlowej w Sosnowcu.

Indywidualnie I miejsce zajęła Wiśniewska Halina (H. S. gimn. im. Zawidzkiej), II — Ziembińska M. (H. S. Gimn. im. E. Plater), III — Jachimowin Lola (H. S. Gimn. im. E. Zawidzkiej.

Zawody tego rodzaju organizowane będą co roku, ażeby kultywować sport strzelecki, którego wartości wychowawcze są dziś już powszechnie znane.

Komunikaty

W Sosnowcu na strzelnicy miejskiej K-dy P. W. i W. F. odbywają się w czwartki od godziny 16-tej kursy strzeleckie dla pań z Koła Lokalnego. Prowadzi instruktora Wanda Otfinowska.

Kronika

Sosnowiec. W dniu 12. V. odbyło się uroczyste Ognisko w celu uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Gawędę wygłosiła p. Zillingerowa, poczem nastąpiły produkcje członkiń Hufców Szkolnych i śpiewy. Na Ognisku obecną była p. K-dtka Rej. Śl. Unierzyska Czesława.

Dnia 23. V. odbyła się zbiórka uliczna na obozy letnie P. W. K.

Dąbrowa Górnicza. Dnia 12. V. w świetlicy P. W. K. przy ul. Okrzei odbyło się ognisko poświęcone Wielkiemu Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Po przemówieniu p. Jarosowej nastąpiły deklamacje i śpiewy.

Dnia 23. V. Koło Lokalne w Dąbrowie urządziło wspólnie z drużyną harcerską przy Gimn. męskim, loterię fantową, której dochód przeznaczono na obozy letnie. Loteria, ze względu na dużą ilość pięknych i wartościowych fantów cieszyła się niezwykłym powodzeniem.

Będzin. Dnia 12. V. odbyło się Ognisko poświęcone pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Skrzynka pocztowa P. W. K.

Wszystkim, którzy chcieliby zasięgnąć informacji tyczących Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, komunikujemy, że na łamach dodatku miesięcznego udzielać będziemy chętnie odpowiedzi na pytania przesyłane pod adresem: Skrzynka pocztowa P. W. K. referentka prasowa M. Kniagininowa, Dąbrowa Górnicza, Kolejowa 8.

Myśli wybrane

Odwaga, której życzymy wszystkim, to nie odwaga przyzwoitej śmierci, ale odwaga męskiego życia. Tkwi ona głęboko w duszy; łagodnem ciepłem przenika je i karmi wszystkie inne cnoty i dary, które bez niej żyćby nie mogły. (Carlyk)



ĆWICZENIA W SKOKACH ZE SPADOCHRONEM

Wojewódzki okręg LOPP w Kielcach wybudował wieżę skoków spadochronowych, która stała się ośrodkiem ćwiczebnym w skokach spadochronowych dla młodzieży całego województwa. Na zdjęciu skoczek w momencie dokonywania skoku ze spadochronem.

Zamach samobójczy
DWÓCH KOBIET

Na łąkach nad Czarną Przemszą w Sosnowcu znaleziono dwie młode nieprzytomne kobiety, zatrute esencją octową.

Jak się okazało były to kobiety lekkiego prowadzenia się niejakie Janikowska i Latosińska, które usiłowały otruć się esencją. Obie zatrute kobiety przewieziono do szpitala.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

ŻYCIE I SĄDY

Kiedy można odwołać uczynioną darowiznę z powodu niewdzięczności.

Sąd Najwyższy w sprawie Marianny Ł.-ska Janowi Ł. o odwołanie darowizny po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powódki skargą kasacyjną oddalił. Powódka dopatrzyła się naruszenia prawa przez Sąd Apelacyjny, który nie uznał obrazy słownej i naruszenia nietykalności cielesnej za wystarczające do przyjęcia ciężkiej niewdzięczności mimo, że pozwany został uznany przez sąd karny winnym obrazy.

Sąd Najwyższy był tego samego zdania co Sąd Apelacyjny i w motywach podał, że wprawdzie przepisy prawa przez ciężką niewdzięczność rozumieją naruszenie ciała, czci, wolności lub majątku, które jest tego rodzaju, że można przeciwko krzywdzicielowi wszcząć postępowanie karne jednakże w każdym rozpatrywanym wypadku sąd winien się zastanowić jakie były pobudki i zamiar działającego. Z pojęcia niewdzięczności wynika, że podpada pod nie tylko czynność obdarowanego, skierowana ze świadomości i w nieprzyjaznym zamiarze p-ko dobroczyńcy, a wyłącznie są krzywdy niezamierzone, popełnione przypadkowo, w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołane działaniem czy zachowaniem się darującego i t. p. choćby z powodu nich można było wszcząć postępowanie karne lub choćby wszczęte postępowanie doprowadziło już nawet do sądowego ukarania. Jak wynika z całokształtu sprawy co słusznie przyjął Sąd Apelacyjny Jan Ł. został sprawokowany przez powódkę, którą obraził, dlatego też Sąd Najwyższy wyrok powyższy zatwierdził.

H. Ar.

KRONIKA ZAWIERCIA

Likwidacja strajku
U B-CI BAUERERTZ

Trwający od trzech tygodni strajk okupacyjny całej załogi robotników fabryki b-ci Bauerertz w Myszkowie, w dniu onegdajszym został zlikwidowany.

Zatarg został zlikwidowany drogą arbitrażu.

W fabryce praca idzie już trybem normalnym.

× **OKTAWA BOŻEGO CIAŁA.** W ub. czwartek po uroczystych nieszporach odprawionych w kościele parafialnym w Zawierciu o godzinie 6.30 wieczorem wyruszyła procesja oktawowa Bożego Ciała do zbudowanych czterech ołtarzy przy ul. Szymańskiego i Fabrycznej. Procesję prowadził ks. kanonik Bolesław Wajzler. Pienia religijne wykonał chór Tow. śpiewaczego „Lira“ pod kierownictwem p. K. Czapli. Udział wiernych w procesji był b. liczny. Również i na terenie powiatu Zawierciańskiego obchodzono b. uroczyście procesję oktawową.

× **E. BODO W ZAWIERCIU.** W dniu dzisiejszym Teatr miejski z Sosnowca wystawi w Zawierciu w sali kina „Stella“ wesołą komedię p. t. „Ciotka Karola“ z Eugeniuszem Bodo, znanym artystą filmowym.

× **O ZWIĘKSZENIE LICZBY DNI PRACY.** Wczoraj bawił w urzędzie wojewódzkim w Kielcach prezydent m. Zawiercia p. Czesław Kowalski, który interweniował u p. wojewody Dziadosza w sprawie zwiększenia dni roboczych na robotach publicznych w Zawierciu.

× **ZJAZD DELEGATÓW ZW. REZERWISTÓW.** W dniu 6 bm. o godz. 10.30 w lokalu „Domu rezerwisty“ przy ulicy Sienkiewicza 20 odbędzie się walny zjazd delegatów Z. R. powiatu Zawierciańskiego.

BIEDNA DZIEWCZYNA

— Cieszysz się na myśl o posagu twojej narzeczonej, a ja ci mówię, że ona nie ma grosza przy duszy.

— Co za głupstwo, skąd ty to wiesz?

— Wczoraj u Iksów na herbatce mówiło się o twoich zaręczynach i wszystkie panie, jedna przez drugą, powtarzały: „Ach, biedna dziewczyna, biedna dziewczyna!“



POLSKIE DRUŻYNY ROBOTNICZE W ESTONII

Zdjęcie nasze przedstawia pierwsze polskie drużyny robotnicze przybyłe na sezonowe roboty rolne do Estonii, na granicy estońsko-łotewskiej w Valku.

Umysłowo chory podpalił zagrodę
bo tak mu „dyktowało sumienie“

Onegdaj spłonęła zagroda Władysława Pełki w Tarnawie, gm. Jangrot. W toku dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że podpalenia dokonał 24-letni **Jan Wydmański**, mieszkaniec wsi Wesołka-Ściborzyce, gm. Minoga, umysłowo chory.

Podpalacz przyznał się do winy, oświadczając, że „tak mu dyktowało sumienie“.

Wydmańskiego przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Wolbromiu.

6 GOSPODARSTW PASTWĄ OGNIA

W dniu 3 bm. we wsi Przeń, gm. Bolesław, wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło 6 gospodarstw rolnych.

Poza tym spaliło się sporo sprzętów domowych i narzędzi rolniczych. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Należy dodać, że gospodarstwa w Przeniu są jedne z najbiedniejszych w powiecie.

Kronika olkuska

Obywatele sławkowscy
NA POMOC POGORZELCOM

W związku z ostatnią klęską pożaru w Sławkowie, który strawił doszczętnie 5 gospodarstw i pozbawił dachu nad głową 10 rodzin, zawiązał się w Sławkowie obywatelski komitet pomocy pogorzelcom z pp. dr. B. Niepielskim — przewodniczący, mgr. J. Kotułą — sekretarz i Józefem Leśniakiem — skarbnik.

Zbiórka pieniędzy, żywności, odzieży i obuwia, rozpocznie się od jutra.

Komitet liczy na ofiarność obywateli sławkowskich, którzy na nieszczęścia ludzkie zawsze mają serca otwarte.

Do Łotwy
WYJECHAŁO 114 OSÓB

Wczoraj nastąpił odjazd do Łotwy małorolnych z pow. Olkuskiego w liczbie... tylko 114 osób.

Wyjeżdżających starostwo olkuskie zaopatrzyło na drogę w żywność.

Pomoc powodzianom
W OLKUSKIM

Państwowa wytwórnia prochu w Radomiu przyznała poszkodowanym klęską gradobicia rolnikom pow. Olkuskiego bezpłatnie 150 q. mączki fosforitowej.

Pracownicy umysłowi fabryki gumy „Wolbrom“ w Wolbromiu przekazali w dn. 3 bm. na powodzian w olkuskim sumę zł. 630 jako jednorazową pomoc doraźną, osiągniętą z opodatkowania się w wysokości 3% miesięcznej pensji.

Pracownicy fizyczni tej samej fabryki przekazali również w dniu 3 bm. na ten cel zł. 410.

„ORZEŁ“ — Tajemnica.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

CZWARTY DZIEŃ SPORTOWY „POWSZECHNIAKA“

W nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm. o godz. 14 na stadionie miejskim w Dąbrowie Górniczej odbędą się rozgrywki zespołów sportowych szkół powszechnych Zagłębia w siatkówkę, dwa ognie, kwadranta. Oprócz wymienionych przewiduje się gry ruchowe dla klas młodszych i wyścig żółwi na rowerach.

Zespoły, które zdobędą pierwsze miejsce w finale otrzymają tytuł mistrza Zagłębia w danej grze. Żeński i męski zespół sportowy, który zajmie pierwsze miejsce w siatkówce, otrzyma nagrodę przechodnią „Powszechniaka“. Piłki jako nagrody przewiduje się za pierwsze i za drugie miejsce w siatkówce.

Zgłoszenia zespołów przyjmuje się jeszcze dzisiaj do godz. 18 w szkole nr. 3 w Dąbrowie.

W razie niepogody rozgrywki będą przełożone na przyszłą niedzielę o czym nastąpiłyby ogłoszenia w prasie.

Wstęp na stadion 5 gr. dla uczni, 10 gr. dla starszych.

MECZ ŚLĄSKA Z BASKAMI

Po dłuższych pertraktacjach dojdzie do skutku spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Basków a reprezentacją Śląska.

Mecz odbędzie się na stadionie Ruchu w W. Hajdukach we wtorek 9 bm. o godz. 18.15.

Baskowie rozegrali dotychczas na kontynencie europejskim 5 spotkań, wygrywając 3 z francuskim Racing de France (3:0, 3:2 i 5:2), remisując raz z tą samą drużyną oraz przegrywając w Pradze.

JEDRZEJOWSKA W LONDYNIE

We środę przybyła do Londynu Jędrzejowska, aby trenować przed tenisowymi mistrzostwami świata w Wimbledonie, rozpoczynającymi się 21 bm. na kortach trawiastych.

W środę rozpoczął się w Weybridge pod Londynem turniej o mistrzostwo klubu St. Georges Hill. Turniej ten odbywa się również na kortach trawiastych. Udział w nim bierze Jędrzejowska i kilka wybitnych rakiet międzynarodowych. Do pierwszej rundy gry pojedynczej pań Jędrzejowska przeszła w. o., natomiast w drugiej i trzeciej rundzie Polka pokonała już w środę dwie mniej znane tenisistki angielskie, uzyskując zwycięstwa dwusetowe.

MECZE PIŁKARSKIE O PUCHAR

Dzisiaj odbędą się w Zagłębiu dwa mecze piłkarskie międzymiastowe o puchar.

W Dąbrowie na stadionie miejskim o godz. 17.30 grać będzie reprezentacja Dąbrowy z reprezentacją Czeladzi, w Będzinie zaś na boisku Sarmacji reprezentacja Sosnowca z reprezentacją Będzina. Pierwszy mecz sędziuje p. Czech, drugi p. Sozański.

Jutro po południu na stadionie Unii odbędą się dwa mecze zespołów zwycięskich i pokonanych. Zwycięskie zespoły otrzymają puchary.

Moda zegarków

W okresie panowania królowej Elżbiety w Anglii rozpowszechniona była moda noszenia zegarków. Na przyjęciach dworskich a później również wśród mieszczaństwa na zebraniach towarzyskich uchodziło za objaw dobrego wychowania pojawienie się z zegarkiem. Miejsce tak często dziś stosowanych zapytań „jaka jest pogoda“ zajęło prozaiczne pytanie „którą godzinę wskazuje zegar szanownego pana“. Osoby, które nie nosiły z sobą chronometrów były uważane za niedokładne i niepunktualne.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON BISKUPA - SUFRAGANA DEMBKA

Onegdaj rano zmarł nagle w wieku 60 lat biskup sufragan diecezji łomżyńskiej ks. Bernard Dembek.

POMNIK RZEKI WISŁY

W Wiśle prowadzona jest obecnie w szybkim tempie budowa symbolicznego pomnika rzeki Wisły według projektu prof. Konstantego Laszczki. Odsłonięcie pomnika odbędzie się w ramach uroczystości tegorocznego Święta Gór w lipcu br.

PROCES INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Proces przed Sądem przysięgłych w Krakowie przeciw inż. Doboszyńskiemu rozpocznie się w poniedziałek (14 bm.) w wielkiej sali przysięgłych w Sądzie okręgowym karnym. Rozprawa potrwa blisko 2 tygodnie, tak że wyrok spodziewany jest około 28 bm.

GDYNIA STUTYSIĘCZNYM MIASTEM

Do Gdyni przybył delegat głównego urzędu statystycznego, który stwierdził urzędowo, że liczba ludności w Gdyni w dniu 1 maja r.b. wynosiła 100—105.000 osób. W ten sposób Gdynia przeszła do kategorii miast polskich liczących powyżej 100.000 mieszkańców. Dotychczas ludność powyżej stu tysięcy mieszkańców posiadają miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Katowice, Częstochowa, Bydgoszcz, Sosnowiec, Lublin i Chorzów. Gdynia zatym jest trzynastem z rzędu co do liczby mieszkańców miastem w Polsce.

RUCH PASAŻERSKI PORTU GDYŃSKIEGO WZRASTA

Od stycznia do kwietnia r. 1936 ruch pasażerski portu gdyńskiego wyłączając komunikację przybrzeżną) objął 794 przyjezdnych pasażerów i 4.785 wyjeżdżających. W tym samym okresie czasu r.b. przyjechało 1.490, odjechało zaś 7.529 pasażerów.

SKOŃCZONA KARIERA „SZPICBRÓDKI“

W Sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko międzynarodowemu kasiarzowi Stanisławowi Cichockiemu, znanemu pod przezwiskiem „Szpicbródka“, oskarżonemu o organizowanie włamania do Spółdzielczego Banku w Zgierzu.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok skazujący 52-letniego Cichockiego na karę 4 lat więzienia, a po odbyciu tej kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Warszawie.

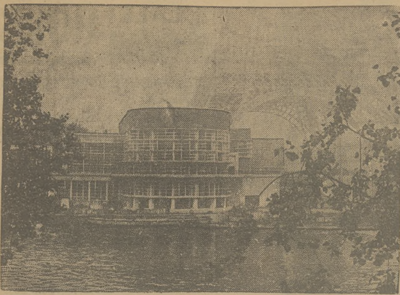
KROWA WCIĄGNĘŁA DZIEWCZYNĘ POD SAMOCHÓD

Na szosie pomiędzy Ochojcem i Wilczą w pow. Rybnickim wydarzył się wstrząsający wypadek. Na łące obok szosy pasła krowę 17-letnia Agata Mirówna. W pewnej chwili krowa przestraszyła się przejeżdżającego auta i zaczęła uciekać, ciągnąc za sobą Mirównę, która przywiązała się łańcuchem do krowy. Krowa przebiegła przez szosę i wciągnęła Mirównę pod koła samochodu. Dziewczyna zmarła w drodze do szpitala.

Letnie ciągi ptaków

Dotychczas mniemano, że ptaki wędrują dwa razy do roku — jesienią i na wiosnę. Tymczasem prowadzone od dłuższego czasu obserwacje życia niektórych gatunków ptaków pozwoliły na ustalenie, że, poza tymi dwoma głównymi ciągami, odbywa się jeszcze tak zwany ciąg letni, którego przyczyny nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Jak przypuszczają ornitolodzy, chodzi tu prawdopodobnie o ptaki starsze, które jednak nie dojrzały jeszcze do wysiadywania jaj, lub o ptaki, którym zniszczono gniazda. Niezwiązane instynktem z miejscem swego pobytu, ptaki te późną wiosną i w ciągu lata podejmują długie przeloty, przenosząc się niekiedy o 500 i więcej kilometrów od miejsca poprzedniego pobytu.



PAWILON BELGIJSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ
Spośród wszystkich pawilonów na Wystawie Światowej w Paryżu (49 pawilonów zagranicznych i 150 pawilonów działowych) pierwszy został wykończony na parę dni przed otwarciem Wystawy w dniu 20 maja, piękny pawilon Belgii, widoczny na naszym zdjęciu.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARCELA

657 mtr. kw. słoneczna ul. Królewska (przy tramwaju) z planami, kosztorysem zatwierdzonymi na dom czynszowy III piętra 2 i 3 pokoje z wygodami — przyznany kredyt długoterminowy z B. G. Krajowego sprzeda gospodarz, Moniuszki 2a. 2622

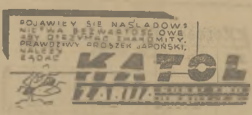
PIANINO

używane, w dobrym stanie sprzedam zaraz, tanio. Adres wskaże kiosk tytoniowy przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie.

POSADY i PRACE

OBSŁUGACZKA

w średnim wieku czysta z prawem potrzebna. Moniuszki 2a. Gospodarz. 2647



Ziemie jadalne

Ziemie, które ludzie używają jako pokarmu nie tylko na Jawie, ale i na Sumatrze, w Siamie, Nowej Kaledonii i na Syberii, zawierają krzem, glinkę słunową i wodę, w różnych proporcjach. Ziemia jadalna występuje pod postacią bezkształtnej, tłustej masy, tworzącej w zetknięciu się z wodą rodzaj miękkiego i delikatnego ciasta. Mieszkańcy Jawy i Sumatry przygotowywują ziemię jadalną we właściwy sobie sposób. Przede wszystkim pozbawiają ją zbędnych, obcych ciał, następnie robią rodzaj placuszków i wypiekają je na ogniu. Uczony M. Fernand kosztował tę oryginalną potrawę. Wrażenie smakowe jest przyjemne; masa ta bowiem jest lekko aromatyczna i posiada delikatny smak.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

3 POKOJE

z kuchnią słoneczne, nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, 1 Maja 14. 2646

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią — z wygodami. Piłsudskiego 46. 2645

UZDROWISKA

RABKA - ZDRÓJ

pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność" poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrowiska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

BYSTRA - WILKOWICE. Dom klimatyczny, stała opieka lekarska. Centralne ogrzewanie. Ciepła woda bieżąca. Ceny przystępne. Telefon 30. 7282

Różne

FOTOGRAFIE

do Komunii Św. Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne. Mieszkowska, Sosnowiec — Piłsudskiego 20. 2257

JEŚLI CIASTKA, to tylko BASZKOWSKIEGO. Jeśli jeść lody lub pić chłodzące napoje, to tylko wyrobów Jego. Polecam swoje wyroby najwyborniejszym smakoszom Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, w podwórzu. Dla uczącej się młodzieży ceny znacznie zniżone. 2318

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2591

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

FOTOGRAFOWIE AMATORZY

powierzajcie swe prace solidnej firmie. Ceny zniżone. Harcerzom ustępstwa. Mieszkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 2301

UNIEWAŻNIA SIĘ

książeczkę udziałową Nr. 663 na nazwisko Józefy Stachurskiej — Spółdzielni Kredytowej Zagł. Dąbr. 2627

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ

szkolną nr. 61, wydaną przez Gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie zgubiła Dziukówna Halina. 2656

UNIEWAŻNIAM

zagubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P.K.U. Zawiercie Jamrocha Bronisław. 2649





WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ NA M-S „BATORY"
W tych dniach na polskim motorwcu m-c „Batory" została otwarta wystawa polskiej sztuki ludowej, zorganizowana przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie Jerzego Potockiego i jego małżonkę. Wystawa zgromadziła eksponaty kostiumów ludowych i przemysłu ludowego ziemi łowickiej. Na zdjęciu fragment z wystawy przedstawiający piękne stroje i wycinanki, oraz figury łowickie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 40 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.